Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 217. PONIEDZIAŁEK 25 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska powietrzne i różne uwagi.
24	6"	27" 4, 44	+4, 7	2 97	PPn. Wschodni	słaby	Pogoda	+4 4.
	2	3. 31	4, 4	3 22	Pł. Wschodni	średni	Pogoda z Chmuram	14 1.
	10	3. 44	9, 8	4 06	Wschodni	,,	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

Kraków dnia 25 Września.

Najnowsze wiadomości.

Widzieliśmy w obiegu między Obywatelami — następnie do Gubernatora stylizowany Adres, który już dzisiaj do trzechset będzie miał podpisów.

Jaśnie Wielmożny

Gubernatorze Galicyi

i Miasta Krakowa z Okręgiem.

Jak w ogólności Władze Miejscowe, szczególniej w ostatnich latach wszelkiemi środkami popychały kraj nasz do zupełnego zniszczenia i upadku; tak też w szczególności My Obywatele doznawaliśmy od tychże Władz wszelkiego rodzaju nadużyć, uciemiężenia i prześladowania — a całą naszą winą była narodowość, któréj dopominać się, najświętsze mieliśmy prawo — prawo z mlekiem matek wyssane — wyryte na sercach naszych.

Z boleścią i zgrozą wyznać nam przychodzi — że ciemięzcami naszymi byli:

najprzód ci, którzy na naszéj ziemi zrodzeni i przez nas do godności wyniesieni, powierzonéj sobie władzy i znaczenia, którém ich przyodzialiśmy, na naszą szkodę a własną hańbę użyli!

powtóre ci, których gościnnie na naszéj ziemi przyjąwszy — naszym nakarmiliśmy chlebem, pooddawaliśmy im urzęda i katedry, a oni nas za to prześladowali, naszą narodowość zabijali, nas samych i dzieci nasze z godności człowieka, religii i moralności wyzuwali.

nakoniec ci, którzy podstępami, intrygami protekcyą, nieraz bez wszelkiego uzdolnienia, do rozmaitych podochodzili Urzędów, a potem uzdolnionéj naszéj młodzieży, wszelki przystęp powymyślanemi kruczkami utrudniali, kładąc za zasadę, że aby dojść do urzędu trzeba się naprzód spodlić i znikczemnić bo tylko od takich spodziewać się mogli że się staną powolnemi ich narzędziami do dalszego rozprzestrzenienia niemoralności w Narodzie!

Długi byłby rejestr krzywd naszych, gdybyśmy je wszystkie chcieli wyliczać po szczególe — bo długie, rozmaite i bolesne były nasze cierpienia — dla tego

Jaśnie Wielmożny Gubernatorze!

upraszać Cię będziemy zatém o odsunięcie natychmiast od wszelkich urzędów tych jedynie którzy nam najwięcéj dokuczali, którzy najwięcéj grosz publiczny marnotrawili i frymarczyli szczęściem naszym, prześladowali nas, nikczemnili — których jednomyślnie prawie za zatwardziałych uważamy grzeszników i bez nadziei wszelkiéj poprawy!.. Spełnienia życzeń naszych rychło a gorąco pragniemy — pragnąć ich musi także i Rząd, jeżeli wywalczone swobody mają przejść w rzeczywistość „jeżeli odtąd między nami a Rządem ma panować przychylność, i łączyć nas obopólne zaufanie.“

Jeżeli więc rzeczywiście runął dawny systemat rzeczy — jeżeli się ma skończyć nasze prześladowanie — runąć muszą i Władze które są nieprzychylne nowemu porządkowi!.. a rezultat życzeń naszych, będzie probierczym kamieniem, czego się na przyszłość spodziewać mamy — mianowicie zaś Ci rychło ustąpić muszą, których odgłos publiczny stanowczo potępił i napiętnował, a szereg ich jest następujący: (tu nazwiska)

Polityka i Dwór bez miłości ludu — i bez wiary.

Ta to polityka jest dziecięciem ukochanym kardynała Richelieu i od niego bierze swój początek — od księdza, od jezuity, od istoty odłączonéj od świata, samoistnéj, pasożytnéj, próżniaczéj — na oszukaństwie ludu i tajemnych podstępach zdrady wątek swój snującéj. Ta to bezecna haniebna, zbrodnicza polityka, ta to niecna wiara nikczemnych a dumnych arystokratów, ta to polityka — doktryna samego Belzebuba jest coś więcéj, aniżeli owa niegdyś *fides punica*, jest to centrum w którém zbiegają się jakby w piekielném ognisku wszelkie wyobrażenie fałszu, obłudy, i dumy; słowem jest to wyraz jest cecha, typ, godło, treść wszelkiéj nieprawości podejścia i zdrady. Taka to jest polityka bez serca, ten język, ta mowa, bezbożnéj arystokracyi, ten tłumacz słodziuchnéj ich mowy, złożonéj z samych słówek jedwabnych kiedy są słabymi, a która o mowa szarpie łapą tygrysa, zionie jadem grzechotnika gdy się uczują na mocy. Minęły wieki jak istnieje już ta puścizna Awinionu i Rzymu, przekazana Francyi — mieliśmy przeto dosyć sposobności — mamy dosyć zapełnionych kart historyi, ażeby ją znać dostatecznie. Chcecie wiedzieć bliżéj całą *poczciwość* polityki — tego żywiołu wyższéj arystokracyi?. Przypomnijcie sobie *stowarzyszenia Alzackie* wśród trwającego pokoju — trakta y i

i węzły przyjaźni między Francyą, a półksiężycem gdy on jeszcze był na wysokości horyzontu politycznego, związki przeciw Węgrom i Niemcom — nasienie niezgody, tylokrotnie rzucane pomiędzy książąt niemieckich, związki Francyi z protestanckiemi państwami przeciw katolikom w tym samym czasie gdy protestanci we Francyi prześladowani, i na rzeź wydani byli — a teraz dzisiejsze n. p podział Polski rzeź Gonty — rzeź Galicyi — morderstwa Rastadzkie, małżeństwo hiszpańskie, nadawanie dziś państwom udanych swobód i narodowości — czyli konstytucyi — Reorganizacya Poznańskiego — ten haniebny nowy podział zbojecki pod bagnetem pruskiego żołdactwa i podłotą nikczemnych oszustów Frankfurtskich — słowem cała obłuda, całe oszustwo, cała piekielna zdrada haniebnéj reakcyi — Oto macie jéj piękne czyny, jéj sprawki — téj ślicznéj polityki, która nie zna ni dobra ludu, ni państwa, ni ludzkości, słowem ni czci Boga, ni ludzi, ni cnoty. — Upadło przed jéj potęgą wszystko co tylko serce człowieka podnieść, co jego naturę uzacnić może. Wierność, stałość, cnota, wiara, poświęcenie, wszystko ona uważa za drobnostkę — ze wszystkiego szydzi bezkarnie, u niéj kłamstwo nie jest kłamstwem — sprzeczność nie jest sprzecznością jakkolwiek sama nigdy bez sprzeczności nieuczyni ani kroku. Ona to naucza, że *widoki państwa* a raczéj *absolutyzmu* jeżeli tego wymagają to wszystko na ówczas jest dozwolonem, i Szelę w ten czas bratem nazwać się i z nim obiadować i ściskać morderczą rękę się godzi. Słowem wszystko święte i w Niebie i na ziemi podeptać nogami dla czego? Oto dla państwa — ale dla jakiego? dla takiego państwa, które ze sprawą ludu nic nie ma wspólnego a gdzie dynastya, gdzie dwór, gdzie intryga — bo czyż można wspominać o ludu? (la canaille) kiedy tu kto inny jest — ażeby panował — a to od dawna, od wieków. — Tu jest arystokracya, od tego panowie! ona już w kolébce takie sobie prawa przyniosła — to jéj własność, jéj miano! Co? sama religia stała się posłuszną maszyną w ręku dyplomatycznych arystokratów. — Sam Napoleon na wyspie Stéj Heleny, gdy już miał czas wolny, ażeby istotę rzeczywistości jasno pojmował — tak ocenił tę politykę: „*Kłamstwo — same tylko bezczelne kłamstwo.*" Jednakże dodać wypada, że dyplomatyczna polityka to nie samo *kłamstwo*, to jest skoncentrowany punkt wielu zbrodni razem. Jest to: fałsz, obłuda, oszustwo, gwałt i mord, połączone z sobą jakby jedna istota nierozdzielna.

Smutna też to jest ta nasza historya na téj kuli ziemskiéj — albo krwawa, zwiérzęca, albo tak obrzydła, że trzeba oczy odwracać od obrazu samych grzéchów przeciwko ludzkości — jawnie lub skrycie dokonanych. Słowem: Dwór, dyplomacya, arystokracya i biurokracya cywilna lub wojskowa, opanowały prawa, swobody, miano, dobro i nadzieje całéj ludzkości — całych ludów — i tak chciano zbrodnią upowszechnić na wieki wieków. Słowem dwór przodkował, lud naśladował — mianowicie w występkach i zepsuciu moralném. Cóż to był dwór aż do rewolucyi i po rewolucyi we Francyi? Siedlisko rozkoszy, rozpusty, zbytków, wyuzdanéj bezczelności moralnéj. Dwór zatruł i niższe szczeble towarzystwa — zatruł je jezuityzmem i hipokryzyą dwór i arystokracya pozarażała występki i zbrodniami serca nieskażonego dotąd ludu — co? Całą Europę zarazili Francuzcy arystokraci. —

Znany wam dwór Ludwika którego nazwano Wielkim? Znacie i jego następcę owego Sułtana który samym kwiatem swoich poddanych osadzał seraje swoje — który po najbrudniejszych zaułkach owych ciemnych ulic Paryża wyszukiwał sobie towarzyszek dla pocieszenia się *w królewskich swoich troskach* i pracach, słowem lud — i jego życie, jego moralność przez dwór, i arystokracyą w owéj epoce, systematycznie były zamordowane.

Chciałeś sprawiedliwości, nagrody za zasługi, pomocy, urzędu lub opieki? — przyrzekano Ci — ale razem dano delikatnie do poznania, czyli jesteś zamożny, czy siostra lub żona twoja jest piękna i t. p., a jeżeli pokazałeś, żeś nie podły nikczemnik, żeś człowiek poczciwy, honorowy — to puszczono cię z niczém — a i tak dobrze jeżeli nie osadzono cię w Bastylli na lat kilka. Słowem kwiat przemysłu, kwiat sztuk pięknych, kwiat nauk, kwiat całéj ludzkości mezkiéj i żeńskiéj — wszystko to było — żyło — istniało dla dworu — dla arystokracyi — a téj głową był król. Ztąd też wszystkie występki jakiemi każdy wiek historya nacechowała — wszystko złe od dworu, od arystokracyi spływało do ludu. Lud więc wkrótce nosił cechę próżności, egoizmu i zbrodni popełnianych od dworu i arystokracyi — lubo przyznać trzeba, że w zarysach nierównie grubszych — nieokrzesańszych — prawie zwierzęcych. Ten więc wpływ — te to zbrodnie — jakich dwór i panowie dopuszczali się na ludu w sposób ucywilizowany, obłudny, salonowy, pod maską ile tyle przyzwoitości — to lud potém rozhukany wypłacił dworowi i arystokracyi, ale już w sposób inny — otwarty — jawny — krwawy — nieubłagany posunięty, aż do zwierzęcéj wściekłości. — A któż temu winien? Dwór — i arystokracya dyplomatyczna. Jak kto zasiéwa, tak zbiera. Cóż daléj? Nastąpiło Cesarstwo — ale duch występny od nadużyciów przez krolów zasiany pod Republiką bardziéj rozjątrzony — nie zniszczał — owszem na nowo się przekształcił zrzucając dawny tylko pokrowiec — a jezuityzm Dworu Karola X. już go co miał ogarnąć, pochłonąć, gdy znowu Filip Ludwik na swoim uczciwym *obywatelsko gospodarskim dworze* nadał mu kierunek inny *antikonstytucyjno-spekulacyjny!* Nie było tu już mowy o rozpuście, sybarytyzmie, lubieżności, bo takowe pod skromną postacią, i pod kluczem milczenia w tajnikach domowéj zaciszy, dla przyzwoitości ukrywać umiano, ale inna wcale straszniejsza może od tamtych zaraza ode dworu rzucona, owionęła wszystkie prawie gałęzie towarzystwa. — *Egoizm* najbrudniejszy egoizm, *razem z systematyczną sprzedajnością.* ten to szkaradny egoizm, ta przedajność jest naszym nieszczęściem, naszą hańbą, naszém przekleństwem. Ale egoizm ten inaczéj wcale znamionuje się u klassy *ucywilizowanéj* towarzystwa — a inaczéj u tych których nazywano *najniższą klassą ludu*. *Lud* w napadzie egoistycznéj żądzy — nie przestanie na tém na czém zwykle przestaje *pan — arystokrat — magnat* — który dosyć ma gdy powié *niedam* i na tém już koniec. Co innego wcale jest kiedy rozkiełznany, rozhukany, zaślepiony, opojony lud wrzasnie *dawaj!*.

A wieluż te dziś pod świętem godłem *braterstwa*, *równości i jedności* nie kryją tego egoizmu, tego ukrytego, „*dawaj*"? Ten egoizm panuje dziś nad Francyą i nad Niemcami, a równość, podszyta pod *głód kommunistów*, naigrawa się i szydzi z Bra-

terstwa w potrzebie. Jakkolwiek więc Francya chlubi się piérwszém wystawieniem *ideału towarzystwa Europejskiego w duchu czasu* — my sądzimy, że jeszcze długo odeń zdala trzymać ją będą *egoizm, przedajność i kommunizm* pomimo *zabezpieczenia pracy, opieki rządu, wolności i równości* i t. d. Ależ i tu zapytujemy *otwarcie? Kto to był* powodem do rozszerzenia tak szybkiego takowych antysocyalnych idei?.. Nikt, nikt więcéj *jak dwór — dwór jedynie i zawsze łącznie z arystokracyą* już wprawdzie *nie rodową, ale inną, pieniężną, kupiecką, bankierską, biuralistowską*, w któréj głowie nic, tylko papiéry i złoto. Otóż i dyplomacya ztąd taka. Dyplomacya spekulacyjna, pieniężna, dyplomacya episierów lub Rotszyldów — a to w obec deklamacyi o *równości, braterstwie, jedności, wolności* i t. d. Zatém — znowu jezuityzm, znowu hipokryzya, znowu oszustwo bezczelne — ale innego rodzaju — ale zkąd to tak zawsze idzie? Oto z *góry. Od dworu, od arystokracyi, od biurokracyi.* — A i u nas, czy nie tak? Oj tak tak — tak samo! — A tu kto winien? Odpowiedzcie szczérze bezstronnie — bracia kochani! którzy wraz gotowi jesteście poświęcić się — wytoczyć każdą kroplę krwi waszéj dobréj dla dobra ludzkości. —

Wszakże i tu źródło złego takie samo — co? nieprawda? kto nas oszukuje? kto z nas szydzi? kto kłamie *na sumienie ludzkości?* kto tę ludzkość i jéj następne *pokolenia i przyszłe wieki oszukuje* odrwiwa, z *praw świętych okrada i zdradza?* kto zarodu *już dawno* na karę przed trybunałem praw człowieka, oddartego przez nich *z majestatu podobieństwa do Boga*, z dóbr niebieskich i ziemskich, ze zdrowia duszy i ciała — Ludu poniżonego zdeptanego, zeplwanego jak *Chrystus Zbawiciel?* Tak — bracia tak — ale pomnijcie! że *Jezus dnia trzeciego zmartwychwstał, i siedzi na prawicy Boga Ojca i sądzić będzie żywych i umarłych.*

Kraków. — Dzisiejszéj nocy żołnierze z pułku *Parma*, przez wyłamanie muru dobrali się do stażytnego Skarbu na Zamku. Lecz przytrzymani Władzom odstawieni zostali. *F. M.*

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń. Windiszgrec uciekając przed śmiercią, jaka mu w Pradze zagrażała, przybył tutaj, i jako drugi główny dowódzca, do Włoch ma odjechać, zkąd coraz gorsze nadchodzą wiadomości, wzburzenie we wszystkich miastach. — Przybył tu także zdrajca Teleki. — Posłowie rossyjski, pruski i Bawarski opuścili Turyn. —

Panuje tu *największe rozprężenie* między związkiem monarchiczno-konstytucyjnem, a związkiem pobratanym z legią akademicką. Ten ostatni odbywa posiedzenia przygotowawcze w Odeonie, jest on prawie najmocniejszy, bo z najlepszéj części ludu i gwardyi narodowéj powstał. W razie niebezpieczeństwa każdy jego członek przypina do kapelusza niemiecką kokardę i spieszy do Auli. Rząd tymczasem nie spi; załogę wzmacnia codziennie wojskiem z prowincyj; najwięcéj, jeżeli wynosi 20,000, zatem stoi w bardzo niekorzystnym stósunku z gwardyą narodową i ludem, jeźliby do walki na ulicach przyszło.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Korespondencye z Jassy z daty d. 14 Września upewniają nas, że położenie Księstw z każdym prawie dniem staje się ważniejszém. Mówią że Anglia postanowiła wspierać Portę Ottomańską przeciw Rossyi w sprawie dotyczącéj Multan i Wołoszy. Konsul angielski z Bukaresztu pochwalił zatwierdzenie nowego porządku rzeczy przez Dywana. Wojska tureckie ściągają się. Turcy i Egypcyanie, powiada korespondent, składają 300,000 ludzi, pod dowództwem Ibrahima Baszy. Adjutant Solimana Baszy udał się do jen. Duhamel z żądaniem, aby Rossyanie natychmiast z Księsw ustąpili, skoro już porządek przywrócony został a stan rzeczy ma być na tę samą skalę w Multanach co i na Wołoszy postawiony. Duhamel odpowiedział, że słucha tylko rozkazów ambassadora rossyjskiego w Stambule, po czém Soliman Basza odjechał.

NIEMCY.

W Chemnitz, jak wiadomo, robotnicy się zbuntowali, zburzyli fabryki, i uderzyli na wojsko lecz w końcu ulegli przemocy, przemawiają teraz głośno za rzeczą pospolitą; rząd zaś nakazał rozbrajać ich, i miastu daje mocną załogę.

Frankfort 20 Września. Ministeryum Rzeszy niemieckiéj bierze na siebie obowiązek przywrócenia zupełnego porządku, tak, aby sejm daléj mógł się odbywać — obywatele do spokojności są wezwani — wszyscy przybywający za niebezpiecznych uznani, z miasta oddalić się muszą — każdy z bronią w ręku schwytany, a nie mający prawa jéj nosić, oddany zostaje pod sąd wojenny, wszyscy zaś mieszkańcy są obowiązani w 24 godzinach na ratuszu złożyć wszelką broń, piki nawet i noże, inaczéj pod sąd wojenny oddany zostaną — wskutek ogłoszonego stanu oblężenia, złożono sąd doraźny.

PRUSY.

Berlin 22 Lipca. Do około nas wszystko wojenną przybiera postać. Jen. Wrangel założył główną kwaterę w Charlottenburgu, i rezyduje w zamku. Prawie całe wojsko 40,000 liczące, z Szlezwiku wróciwszy, stanęło pod murami Berlina. Straż obywatelska zamierza jego wnijściu się oprzeć. Oprócz tego, wojska zewsząd pod Berlin ściągają. — Mieszkańcy tutejsi od 18 Marca nie znajdowali się w krytyczniejszém położeniu. Rewolucyi i bombardowania co chwila spodziéwać się trzeba. Mówią że się tu znów mnóstwo Polaków zjawiło, i odbywają schadzki. — W Kolonii wielu artylerzystów zapisało się do klubu demokratycznego. Rząd za tę *straszną zbrodnię* wsadził ich do ciężkiego więzienia. Inni na ich miejsce się zapisują. Wojsko nad Renem łączy się z ludem.

Najnowsze wiadomości.

Wiedeń 22 Września. Część legii, dawnéj ruchoméj gwardyi wyrusza do Węgier. 400 studentów prazkich z księdzem wpadli do Brzezowan na Węgrzech i dali początek potężnemu ruchowi północnéj sławiańszczyzny. W dolinach karpackich objawia się zaburzenie — Węgierska zaś armia tymczasem bardzo szczęśliwie się zorganizowała. Cała

szlachta wsiadła na koń, przysięgając umierać za ojczyznę. Na granicy węgiersko-galicyjskiéj zbiera się wojsko austryackie. Węgrzy odnieśli przy Szata-Egerszegh zwycięstwo nad Jellaczyczem, mającym 9,000 regularnego wojska i 16,000 ruchawki (Kroatów). Jellaczycz zostawił na placu 1,300 zabitych i rannych, 17 armat i 3 chorągwie. Węgrów zaś poległo 123, a 192 rannych.

Poznań. Prusaki wydali wychodźcę polskiego od dwóch lat listami gończemi ściganego Ksawerego Czekanowskiego którego dnia 21 Września we Wrześni schwytali.

Frankfurt. Całe miasto wojskiem zapełnione— które obozuje na Ulicach — Bramy miasta zamknięte— wojsko tylko kiedy niekiedy wychodzi i wchodzi — na ulicach zatrzymuje przechodzących, żądając legitymacyi. *Powstańcom zbywało na Wodzach i Broni.* Liczba poległych w wojsku 72 obywateli 35 między tymi Ks. Lichnowski, którego w piwnicy dobito i Aurswald; uwięzionych jest mnóstwo z których dziś wywieziono 40tu do Moguncyi do twierdzy.

Hanau 20. Obywatele szturmem dobyli arsenał i wszystkę broń z tamtąd zabrali; szyny na kolei przy Mainkur wyłamali.

Paryż 20 *Września.* Wybory odbyły się spokojnie. Departament Sekwany otrzymał 3ch reprezentantów: Ludwika Bonaparte, Raspaila i Cabeta.

Z Włoch. Austryacy do Wenecyi d. 7 Września przypuścili szturm od Strony Malghery. *Concordia* donosi że Karol Albert w połączeniu z Radą lombardzką zaprotestował urzędownie przeciw zawieszeniu broni — losy Włoch całych są nierozłączne — jedność ich celem.

Irlandya. Powstańcy trzymają się mocno — liczba ich wzrasta — wojsko z Anglii wyprawia się do Dublina — kursa na giełdzie w Londynie spadają.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚNIEJSZEGO FERDYNANDA I.
Cesarza Austryi, Króla etc. etc.
Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał następujący Wyrok:

Działo się w Krakowie — w Domu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj C. K. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia trzynastego, Września tysiąc ośmset czterdziestego ósmego roku.
Wydział III.

Obecni:
Czernicki Sędzia Prezydujący
Kopyciński } Sędziowie.
Krzyżanowski }
Syktowski Pisarz.
(podpisano) *J. Czernicki. Syktowski.*

W skutek przedstawionéj przez Sędziego Krzyżanowskiego Kommissarza upadłości handlu Michała Statowskiego, relacyi w porządku Artykułem 75 Kod. Handl. Księgi III. oznaczonym. Po wysłuchaniu zdania wyznaczonego Sędziego. —

CESARSKO-KRÓLEWKI TRYBUNAŁ

Zważywszy, iż na wyznaczonym terminie przez edykt z dnia 19go Lipca 1848 roku do Nru 5088 Dziennika Trybunału wydanym, do weryfikacyi wierzytelności wierzytelności ciążących upadłość handlową Michała Statowskiego następujący wierzyciele téjże upadłości nie stawili się:

1) Werkenthin wdowa z Kiestrzynia (Cüstrin); 2) Seepelt z Wüste-Waltersdorf; 3) Seiler et Comp. z Tryestu; 4) Schott et Comp. z Frankfurtu nad Menem; 5) Uhle et Szeibert z Szczecina; 6) Gumprecht z Krakowa — przeto

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Stósownie do art. 75 kodexu handl. księgi III. nowy termin do przypozwania niestawających wierzycieli, dla uskutecznienia sprawdzenia (weryfikacyi) ich wierzytelności dwumiesięczny oznacza.

Wpis ceny złp. sześć ustanawia, który w biórze Pisarza C. K. Trybunału złożonym być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi.
(podpisano) J. *Czernicki—Syktowski.*
Zaleca i rozkazuje etc. etc.
(podpisano) J. *Czernicki—Syktowski.*

Zgodność niniejszego odpisu z Wyrokiem oryginalnym zaświadcza. —
Pisarz C. K. Trybunału M. Krakowa i J. O.
(1r.) *Syktowski.*

Nr. 703. z r. 1847
CESARSKO-KRÓLEWSKI
Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.

Na zasadzie Art. 52 Ustawy o posiadłościach Włościan usamowolnionych tudzież Art. 12 ustawy Hypotecznéj z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku po niegdy Bronisławie z Gładysów Łykowéj inaczéj Łykowéj z domu pod L. 23 w Nowéj Wsi stojącego składającego się — mieć mogących, ażeby w terminie trzechmiesięcznym od datty ogłoszenia niniejszego wezwania rachując z prawami swemi do C. K. Sądu Pokoju Miasta Krakowa Okręgu I. pod prekluzyą zgłosili się, w razie bowiem bezskutecznie upłynionego terminu, spadek powyższy na rzecz i imie zgłaszającego się Franciszka Łyko, syna Bronisławy Łykowéj przyznanym zostanie. —

Kraków dnia 4 Września 1848 r.
Sędzia Pokoju
(podpisano) *I. Louis.*
Pisarz Sądu Pokoju
(1r.) (podpisano) *Bogucki.*

Prawnie zajęte konie w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą w d. 26 Września r. h. o godzinie 11 zrana na Końs. Targowisku— Zaś zboże w snopie i siano na gruncie Wsi Łęgu w tymże samym dniu o godzinie 10 zrana za gotową zapłatę.

Kraków d. 19 Września 1848 r.
Paweł Więckowski C. K. Kom. Sąd.

Uwiadomienie.

Podaje do wiadomości, iż Dziekanowice Sudoł oraz grunt Kamienna nazwany o ¾ mile od Krakowa, z wolnéj ręki jest do nabycia; w chęci kupienia będący, zgłosi się pod Nr. 626 do Ludwika Czobsnowskiego. (3r.)

Redaktor **Władysław Iżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**